

Gazetka Świąteczna

W numerze:

Czas Świętego Mikołaja

reporterska relacja z mikołajkowych uroczystości s. 3

A wszystko zaczęło ...

o sukcesie naszej gimnazjalistki s.14

Koniec świata

przemyslenia na tematy ostateczne s. 17

Lektura nie jest ponura

dla trzecioklasistów i nie tylko s.18

Święta w TV

subiektywny wybór propozycji telewizyjnych s. 9

Świąteczne obyczaje

o obyczajach i ich pochodzeniu s. 12

AUTOCHARAKTERYSTYKA

Nasza klasa jest bardzo żywa, a jednocześnie różnorodna. Znajdują się u nas np. potteroholiczki, miłośnicy, mułki, kochasie, bohaterowie bajek, drzewa, warzywa, bloggerki, strojnisi, artyści, fotografowie, piłkarze, ministranci tancerze, parabolki oraz wiele innych. Jeśli dobrze się temu zjawisku przyrzeczyć, okaże się, że oryginalne z nas osobniki. Szefowa zarządziła pisanie, więc chwyciliśmy za pióra. Zapraszamy do lektury! **IB**



Reportaż

Czas Świętego Mikołaja

Niektóre dzieci strasznie szaleją i przez to trudno im się utrzymać w saniach Świętego Mikołaja.

Odchudzanie Mikołaja

Około godziny ósmej sala wypełnia się szkrabami w czerwonych czapczkach. To uczniowie klas pierwszych, drugich i trzecich szkoły podstawowej. Pan Maciej Celiński, nauczyciel wychowania fizycznego, próbuje uspokoić tę rozkrzyczaną i rozbieganą czeredę. Jednak spokój przywraca dopiero zdecydowane wejście wychowawczyń. – Jest gruby, ma brodę i czerwony strój – tak na pytanie wuefisty o Świętego Mikołaja zgodnie odpowiadają dzieciaki. Za radą prowadzącego imprezę postanawiają pomóc świętemu zgubić zbędne kilogramy.



Przez dwie godziny lekcyjne maluchy wraz z pomocnikami Świętego Mikołaja świetnie bawią się, biorąc udział w licznych konkurencjach. – Nie jest najważniejsze, kto pierwszy zakończył wyścig, ponieważ wszyscy są dziś zwycięzcami – tak najmłodszych dopingował pan Celiński.

Sportowe zmagania urozmaicają śpiewy oraz pływy prowadzone przez panią Joannę Pupek w rytm harcerek przyśpiewek. Po zajęciach w hali dzieciaki tłumnie

ruszają do sal, gdzie odwiedza je odchudzony, ale zaopatrzony w prezenty Święty Mikołaj.

Nie ma to jak w zerówce!

Tymczasem panu Celińskiemu przychodzi zmierzyć się z najmłodszym pokoleniem Mikołajów. Do pomocy angażuje renifery, które świetnie rozumieją potrzeby dzieci z zerówek. Podczas konkurencji sportowych renifery muszą biegać za szkrabami i zbierać ich

czerwone czapczki, ponieważ- gdy konkurują między sobą- niesforne nakrycia wciąż spadają z głowy. Niektóre dzieci strasznie szaleją i przez to trudno im się utrzymać w saniach Świętego Mikołaja. Dzielne renifery pomagają wskoczyć małej brygadzie z powrotem na sanie, które ruszają dalej.

Impreza zmierza ku końcowi, ale w sali panuje coraz lepsza i sprzyjająca zabawie atmosfera, a więc nauczycielki, wychowawczynie grup, proponują zrobić pociąg i wraz z dziećmi śpiewają: *Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka...* Pomocnicy Mikołaja biorą się za instrumenty i grają wraz z wokalistą panem Markiem Krauzą. Czas zakończyć zabawę mikołajkową, ale gromki śpiew niesie się po całej szkole. Gimnazjaliści podchodzą do drzwi wejściowych, patrzą z zazdrością i wspominają czasy, w których oni też byli w zerówkach i bawili się tak dobrze jak maluchy!

Dzieciaki wędrują

do swoich klas, a do sali uczniowie klasy 2 gimnazjum wnoszą krzesła. Renifery, czyli uczniowie klasy IB, rozpoczynają sprzątanie, a panie sprzątaczkę zaczynają myć podłogę.

Nerwowe oczekiwanie

Wreszcie uczniowie klas IV - VI podstawówki oraz gimnazjaliści otrzymują pozwolenie na wejście i sala się zapełnia. Od początku wszyscy czekają na "Bitwę na głosy". W czasie przygotowań Gosia podśpiewuje sobie piosenki.

– Uważam, że to jest dobre doświadczenie, ponieważ gdy kiedyś śpiewałam, czułam się świetnie. Nie boję się występu, mam wiarę w siebie – mówi Gosia Dębińska, uczennica klasy 3a i dodaje: –Trochę jestem podekscytowana. No i nic dziwnego skoro w jury zasiadają takie sławy jak wicedyrektor szkoły – pani Ewa Szymańska, charyzmatyczna nauczycielka muzyki – pani Magda Fortunka, szefowa szkolnego

Caritasu – pani Ola Lew-Kiedrowska oraz zawsze pełna energii i optymizmu pani Weronika Idzikowska. Zapytane o to, jak się czują, odpowiadają: Na swoim miejscu.

Integracja przede wszystkim

Imprezę zaczyna Julia Krasieńska z klasy 4. Opowiada, co to jest klasa integracyjna i na czym polega integracja. Pan Marek Krauz – nowy, bo pracujący od września nauczyciel wspomagający i pomysłodawca całej uroczystości – uaktywnia publiczność. Zadaje różne trudne, socjologiczne pytania, a za poprawne odpowiedzi rozdaje *Grześki*. Po chwili wszyscy oglądamy już prezentację o Międzynarodowym Dniu Osób Niepełnosprawnych. Chwila jest jednak dość długa, bo zaczynają się problemy techniczne – chłopcy od sprzętu nie mogą poradzić sobie z włączeniem prezentacji. Wreszcie możemy obejrzeć zabawny, ale i pouczający film.

Najwięcej emocji będą jednak zdjęcia. To zatrzymane w czasie

chwile, które przeżyliśmy w naszej szkole. Niemal każdy może odnaleźć na nich siebie, więc sala nie milknie. Słychać krzyki i śmiech. Pan Marek zwraca szczególną uwagę na zdjęcia z niedawnej uroczystości w Kłosowie. Brały w niej udział dziewczynki z klasy 5 i 6, które są wyraźnie zawstydzone pochwałami nauczyciela.

Po piosence "Bóg się, mamo, nie pomylił" na scenę wychodzi gwiazda tej imprezy – Gosia. Ma zaśpiewać przebój ABBY – *Mamma mia*, ale walczy z emocjami i tremą. Na pomoc koleżance przybywają Ania Domadzierska i Karolina Szwinkowska – bratnie dusze, na które zawsze może liczyć – i po chwili

ośmielona młoda artystka bawi publiczność. – Gesty to Gosia ma niezłe – komentuje Patryk z IB. Widać, że scena to jej żywioł.

Bitwa na mikrofony

Wreszcie długo oczekiwana *Bitwa na głosy*. Za sceną wielkie poruszenie. Przybywają uczestnicy, poprawiają stroje i fryzury. Przygotowują instrumenty. Podczas przerwy technicznej na scenie pojawia się pani dyrektor Beata Biała - Grzędzicka. Składa życzenia całej społeczności szkolnej, która dziś świętuje i ... wciąż czeka na pierwszych wykonawców.

Pierwsza pojawia się klasa szósta, śpiewająca *Czarne oczy*. W rolach głównych Zuzia Skałuba, Klaudia Kąkol i Weronika Grzenia. Jako tło służą Mateusz Wandtke, Maciej Kłębowski oraz Kuba Cudnik. Dodatkowo podkład muzyczny tworzy Mikołaj Kujawski z klasy 4. Wyglądają świetnie, ale głosy dziewczyn z trudem przebijają się do publiczności. Obsługa techniczna i pan Marek



Zespół co się zowie!

dwoją się i troją, żeby wygrać bitwę ze sprzętem.

Następnie na scenę wychodzi zjednoczony zespół klas pierwszych i śpiewa przebój „Chcę tu zostać”. Zdecydowanie dominują dziewczyny. Wokalistkami są Ola Oczachowska- Bęben i Karolina Bartosik. Instrumenty obsługują Angelika Maszota, Adrian Choszcz, Natalia Wilma i Joanna Stefanowska.

Szymon Wierzba, Julia Rzepka i Weronika Reiter z klasy Ib postawili na biesiadny i wszystkim znany hit *Hej, sokoły*. Publiczność, chcąc wesprzeć wykonawców w walce z wciąż zawodzącym sprzętem, głośno śpiewa refren. Atrakcją występu okazuje się boysband "taneczny", czyli Szymon Formela, Robert Pabian, Bartek Sikorski, Patryk Szablowski, którzy na refren wyskakują zza kurtyny, trzymając kartki z trudnymi słowami refrenu HEJ, HEJ, HEJ, SOKOŁY!

Słynny przebój grupy Lombard „Przeżyj to sam” (o czym przypomina wszystkim pan Marek) proponują dziewczyny z klasy 6 - Agata Grota, Weronika Borska, Beata Sobusiak, Julia Richert, Michalina Sobisz i Paulina Szwinkowska. O perfekcyjnym przygotowaniu do występu świadczą jednakowe stroje – koszule, krawaty i czarne spodnie - oraz gra na gitarach. Dziewczyny świetnie wyglądają. Pewnie równie dobrze śpiewają, ale publiczność z trudem wychwytuje dźwięki przeboju.

Po udanym występie szóstoklasistek na scenę wychodzi prawie cała klasa 3a oraz dwóch braci z klasy 1a – Michał i Mikołaj Heimowscy. Jak to się nazywa?

Dziś wszyscy wiemy – integracja! Spontanicznie wychodzą prosto z widowni i żywiołowo śpiewają „Jak się masz kochanie”. Słyszymy ich wszyscy, zwłaszcza wiodącego prym Jakuba Maszotę.

Zachęcona dobrym przykładem na scenie pojawia się ostatnia grupa – chłopcy z klasy 2. Brawurowo wykonują przebój *Jesteś szalona*, dedykując tę piosenkę wszystkim dziewczynom, za co one odwdzięczają się gorącymi oklaskami. Utalentowaną grupę tworzą Arek Mąka, Bartek Woźniak, Tomek Peta, Mateusz Pettke, Damian Kleba i Kacper Szachta.

Wszyscy jesteśmy...zwycięzcami

W czasie, gdy jury się naradza i sumuje wyniki, pan Marek Krauzza ogłasza konkurs „Jaka to melodia”. W konkursie bierze udział 10 osób. Zadanie polegające na rozpoznaniu piosenki okazuje się jednak zbyt trudne dla uczestników. Nietypowa aranżacja oraz wiek proponowanych przez artystę przebojów robią swoje. Najlepiej radzi sobie i wygrywa konkurs Kinga Kreft, drugie miejsce zajmuje Paulina Zielke, a trzecie – Paweł Kobiela.

Wreszcie jury jest gotowe i ogłasza werdykt. Pierwsze miejsce zajmują dziewczyny w koszulkach z krawatami z klasy 6. - Dobrze się czuję z wygraną, chociaż - szczerze - nie spodziewałam się aż pierwszego miejsca! - mówi Julia Richert, jedna ze zwyciężczyń konkursu. Drugie miejsce zdobywa także drużyna klasy 6 śpiewająca „Czarne oczy”. - Cieszymy się bardzo, między innymi dlatego, że jest to już 3. puchar klasowy. Wspominamy to miło, fajnie było. Nie

spodziewaliśmy się drugiego miejsca, myśleliśmy, że dostaniemy tylko nagrodę pocieszenia – na gorąco komentuje wyniki Zuzia Skałuba z klasy 6. Trzecie miejsce, jak wszyscy mówią - zasłużone, zajmują chłopcy z klasy 2.

- Był lekki stres, myśleliśmy, że możemy się pomylić, że ktoś będzie śpiewał nie do rytmu albo będzie fałszował. Oczywiście spodziewaliśmy się pierwszego miejsca, wszystko organizowaliśmy spontanicznie, cieszymy się, że dostaliśmy długopisy – mówią Damian Kleba oraz Kacper Szachta z klasy 2.

Uroczystość się kończy. Jeszcze wspólne zdjęcia, pierwsze, na gorąco komentarze i wszyscy się rozchodzą. W sali – od sześciu godzin gwarnej i pełnej emocji - wreszcie zalega cisza.

Aga Kwiatek, Angelika Maszota i Natalia Wilma



Mikołajkowa galeria



Pańskie oko konia tuczy!



Jestem Świętym Mikołajem! Naprawdę!



Jak ja ich namówię, żeby wrócili na lekcje?

W święta obejrzymy

W te święta Bożego Narodzenia zachęcamy do obejrzenia ciekawych filmów i programów.

Propozycje telewizyjne oraz kinowe przedstawiają i komentują Bartek Sikorski i Robert Pabian

PROGRAM TELEWIZYJNY

24 grudnia 2012

TVP1

1. *Renifer Niko ratuje święta* godz. 20.20

„Święta Bożego Narodzenia są zagrożone- na pomoc im rusza mały renifer...”

Film animowany dla całej rodziny. Zachęcamy szczególnie do obejrzenia małe dzieci.

TVP2

2. *Święty Mikołaj* godz. 15.25

„Pewnego dnia Mikołaj traci swoich rodziców. Przygarniają go mieszkańcy Laponii....”

Film sensacyjny o dzieciństwie i dorastaniu Świętego Mikołaja.

Polsat1

3. *Epoka lodowcowa mamucia gwiazdka* godz.20.00

„Pewnego razu Sid niszczy rodziną pamiętkę...”

Film animowany dla całej rodziny. Polecamy wszystkim, którzy lubią dobrą zabawę i humor....

TVN

4. *W 80 dni dookoła świata* godz.22.40

„XIX -wieczny Londyn. Phileas Fogg pewnego dnia zbudował latającą maszynę”

Ten, kto nie może lub nie chce iść na pasterkę, może obejrzeć ten ciekawy film.

TV4

5. *Marsz Dinozaurów* godz. 18.20

„ Gdy nadchodziła zima, dinozaury wyruszyły

w poszukiwaniu cieplejszego miejsca”. Film animowany o trudnym życiu dinozaurów. Ciekawy film nie tylko dla małych dzieci.

25 grudnia 2012

TVP1

1. *Nasza niania jest agentem cz. 1* godz. 20.20

„Jackie Chan jest sprzedawcą – ale tylko pozornie , naprawdę jest tajnym agentem, który musi zająć się małymi dziećmi- czy facet, który jest agentem może zostać nianią?”

Dobra komedia dla całej rodziny. Autorem jest Brian Levant, twórca m.in. "Beethovena", "Flintstonów"- filmów równie dobrych...

TVP2

2. *Flinstonowie- niech żyje Rock Vegas* godz. 15.45

„Przyjaciele Fred Flintstone i Barney Rubble, zabierają swoje dziewczyny do Rock Vegas i tam zaczynają się prawdziwe perypetie.....”

Dobra komedia, kolejny po "Flintstonach" film fabularny o życiu mieszkańców prehistorycznej osady

Bedrock, warto zobaczyć po powrocie z rodzinnego spaceru.

Polsat

3. *Męsko- damska rzecz* godz.20.35

„Koleje losu dwójki młodych osób, znają się od dziecka, mieszkają w sąsiedztwie i trafiają do tych samych szkół, ale są zaprzysięgłymi wrogami. Różni ich niemal wszystko ...czy zawsze tak będzie....”

Typowa komedia romantyczna, przykłady różnych zachowań młodych osób, tego, jak trudno nawiązywać nowe kontakty damsko- męskie, trochę tajemniczości, a potem sporo śmiechu...

TVN

4. *Charlie i fabryka czekolady* godz. 11.15

„Największa na świecie fabryka czekolady i słodyczy należy do wielkiego Willy'ego Wonki (Johnny Depp). Postanawia on sprawić niespodziankę swoim klientom. W pięciu batonach ukrywa specjalne kupony. Ten, kto je znajdzie, spędzi niezapomniane chwile w bajecznie kolorowej, pełnej wspaniałych aromatów i pysznych łakoci fabryce czekolady...”

Bardzo lekka komedia przygodowa, dużo zabawy, śmiechu oraz niespodziewanych akcji. Naprawdę wart zobaczenia !

TV4

5. *Tańczący z wilkami* godz. 22.00

„Samotnie wędrujący porucznik John Dunbar (Kevin Costner) wędruje samotnie po zakończeniu wojny secesyjnej, teren i poznaje okolicę. Przygarnia też błąkającego się po okolicy wilka . Na swojej drodze spotyka białą kobietę, wychowaną w obozie Siuksów...i w ten

sposób rozpoczyna się prawdziwa przygoda z Indianami...”

Western, film nagrodzony 7 Oskarami- koniecznie zobacz! Oczywiście dla tych, którzy lubią przenieść się w nieco odmienny świat...tak mało nam znany.

26 grudnia 2012

TVP1

1. *Nasza niania jest agentem cz.2* godz. 15.20

„Jackie Chan jest sprzedawcą – ale tylko pozornie, naprawdę jest tajnym agentem, który musi zająć się małymi dziećmi. Czy facet, który jest agentem, może zostać nianią?.....”

Dobra, lekka komedia dla całej rodziny. Autorem jest Brian Levant, twórca m.in. "Beethovena", "Flintstonów"- filmów, równie dobrych.

TVP2

2. *Kabaret Moralnego Niepokoju* godz. 20.10

„Satyrycy w towarzystwie Orkiestry Moralnego Niepokoju oraz gości specjalnych zaprezentują swoje nowe skecze.”

Dwie godziny dobrego humoru. Dla tych wypoczętych i tych, którzy chcą po tych świętach odpocząć....

Polsat

3. *Falszywa dwunastka* godz.19.30

„Steve Martin jako ojciec dwunastodzietnej rodziny, postawiony wobec problemów dojrzewania swoich dzieci w chwili przeprowadzki z prowincji do wielkiego miasta. ” Komedia dla całej rodziny. Trochę dobrego humoru, trochę przedziwnych sytuacji i szczęśliwe zakończenie...



W święta obejrzymy

TVN

4. Plan doskonały godz. 21.45

„Do świetnie chronionego oddziału banku przy Wall Street wchodzi grupa ludzi w roboczych strojach malarzy. Wyciągają broń, terroryzując klientów i pracowników placówki. I co dalej...”

Triller z doskonałą obsadą: Denzel Washington, Clive Owen, Jodie Foster.

TV4

5 . Bogate biedaki godz. 16.30

„Biedny farmer z Arkansas przenosi się do Beverly Hills. Wielkomiejski zgiełk robi duże wrażenie na przybyszach ze spokojnej prowincji. ”

„Śmieszny do bólu zębów”- w stylu wielu amerykańskich komedii... Jeśli jednak nie masz co ze sobą zrobić w to ostatnie świąteczne popołudnie- polecamy.



Wszystko, co chciałbyś wiedzieć o bożonarodzeniowych tradycjach, a boisz się zapytać.

Zwyczaj ubierania choinki

W wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. Jako drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się w XVI wieku, lecz prawdopodobnie już wcześniej występowało jako rajskie "drzewo dobrego i złego" w misteriach o Adamie i Ewie, wystawianych w wigilię Bożego Narodzenia. Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie drzewka ubierano ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskiego drzewa). Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech.

Kto przynosi prezenty?

Czaru współczesnym wigiliom dodają w cudowny sposób pojawiające się pod choinką prezenty, które do końca nie wiadomo kto przynosi. W Stanach Zjednoczonych dzieci telefonują do Świętego Mikołaja, a ten przybywa, posługując się spadochronem bądź przyjeżdża saniami. W Anglii dzieci stawiają w przedsionku swoich pokoi buty lub wieszają pończochy, a Święty Mikołaj napelnia je w nocy łakociami. W Holandii dzieci piszą do Mikołaja listy, a święty przyjeżdża do kraju na białym koniu. We Francji, w zależności od regionu i rodzinnych tradycji, prezenty przynoszą Aniołek, Dzieciątko Jezus lub, najpopularniejszy i najbardziej podobny do Świętego Mikołaja, „Père Noël”. Wieczorem 24 grudnia należy zostawić pod choinką parę własnych butów, by Père Noël wiedział, gdzie położyć prezent. Pozostawia on podarki niezauważenie w świąteczny poranek 25 grudnia.

Wszystko, co chciałbyś wiedzieć ...

Ozdoby

Dawnymi, tradycyjnymi zdobieniami choinkowymi były ciastka, pierniczki, orzechy, małe, czerwone tzw. rajskie jabłuszka, własnoręcznie wykonywane w czasie adwentu ozdoby z bibuły, kolorowych papierów, piórek, wydmuszek, słomy i źdźbeł traw, kłosów zbóż itp. Na gałązkach w wieczór wigilijny zapalano świeczki i tzw. zimne ognie. Współcześnie, w zależności od kraju, ubiera się je nieco inaczej.

Choinka do góry nogami

W polskich domach natomiast znany był już wcześniej zwyczaj wieszania pod sufitem odwróconego czubkiem w dół wierzchołka jodły lub świerku. Wieszano na nim ozdoby, które mocno związane były z wierzeniami pogańskimi np. czosnek miał odwracać grożące zło, piernikowe figurki były zastępczymi ofiarami ludzi i zwierząt, jabłka i orzechy zapewniać miały zdrowie i krzepkość, a także

nawiązywały kontakt ze zmarłymi członkami społeczeństwa (zwyczajowo uważane były za pokarm zmarłych).

Czysto polski zwyczaj

Opłatek zaś to czysto polski obyczaj, niespotykany nigdzie indziej. Nienagannie biały symbolizował niewinność. Upieczony bez zakwasu nawiązywał do chleba pieczonego przez Żydów przed wyruszeniem z Egiptu. Dzielenie się opłatkiem przy wigilijnym stole rozpoczynał pan

domu i dawał on tym znak aby wszyscy obecni przebaczyli sobie winy.

Puste nakrycie.

Kolejnym obyczajem bożonarodzeniowym jest pozostawianie pustego nakrycia dla zabłąkanego wędrowce, choć tak naprawdę miejsce to nasi przodkowie pozostawiali dla bliskich zmarłych, którzy przychodzili wieczerać z żywymi.

Zebrał i opracował
Dawid Szablowski



HOBBY

Wszystko zaczęło się od Rocardo

Jeźdźcę konno od czwartego roku życia. Miłość do koni zaszczepliła u mnie mama, która sama jeździ i pasjonuje się końmi. Gdy miałam osiem lat, dostałam pierwszego konia,

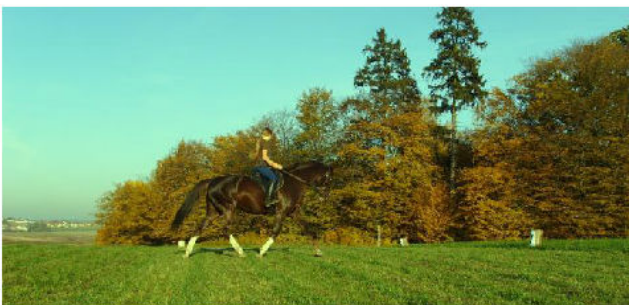
na którym jeźdźcę do dziś. Ma na imię Rocardo, to niemiecki kuc wierzchowy, maści siwej oszronionej z płatkami śniegu. Nauczyłam go wszystkich „sztuczek” potrzebnych

do przejechania programu P; są to chody boczne, żucie z ręki, kontrgalopy. Obecnie uczę go ruchów wymaganych przez sędziów w konkursie klasy N, czyli ciągi, łopatki i chody zebrane. Na tym koniu wygrałam eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W finale zajęłam czwarte miejsce. Można powiedzieć, że nasza para jest niepokonana.



To samo powiedział komentator, gdy wygrywałam kolejny konkurs w zawodach w Białym Borze. Tam zresztą uzyskałam tytuł Mistrza Pomorza.

Drugi koń, na którym jeżdżę, to koń mojej mamy. Ma na imię Ipsos. Jest większy od Rocardo, koloru ciemnej czekolady z trzema równymi skarpetkami na nogach i białą łysiną na łbie, więc jest bardzo pięknie umaszczony i efektowny. Po moich sukcesach w tym sezonie jeździeckim trenerka zaproponowała mi jazdę na jej koniu o imieniu Valentijn, który startuje w konkursach klasy Grand Prix (najwyższej klasie). Jest to dziesięcioletni ogier holenderskiej hodowli o przepięknym ruchu. Jest bardzo wymagający i mam nadzieję wiele się na nim nauczyć. Trening jeździecki wymaga systematyczności i wielu godzin ćwiczeń. Powinnam trenować codziennie, ale ze względu na szkolne obowiązki udaje mi się trenować pięć dni w tygodniu po jednej godzinie każdego konia.



Jesteśmy niepokonani;))

W jeździe konnej ważna jest współpraca konia i jeźdźcy, a harmonia, jaką uzyskuje się w wyniku treningu, jest największą przyjemnością i satysfakcją. Moim marzeniem jest powołanie do kadry narodowej Polski.

Zachęcam do uprawiania jazdy konnej, ponieważ dzięki takiemu hobby człowiek nie siedzi cały czas przed ekranem komputera, ale wychodzi z domu na świeże powietrze i ma kontakt z naturą.

Alicja Trawińska

• Tuż po napisaniu artykułu dotarła do mnie wspaniała wiadomość – otrzymałam powołanie do kadry narodowej juniorów młodszych. HURRA!

SYLWESTROWE SZALEŃSTWO

Nowy Rok witany jest uroczysto w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. Dzieje się to na całej Ziemi niezależnie od kultury i wyznania. Wszędzie tę niezwykłą noc celebryje się w wyjątkowy sposób. Mimo doby globalizacji w wielu regionach Ziemi ludzie zachowują swoje własne tradycje i zwyczaje.

Anglia

Najsłynniejszy sylwester w Anglii odbywa się w Londynie na Trafalgar Square. Jest to przede wszystkim zabawa na ulicach miasta. Big Ben wybija 12 i nad Tamizą rozbłyskują fajerwerki.

Brazylia

W Brazylii najhucniej Nowy Rok witany jest na plaży Copacabana w Rio de Janeiro. Co roku na obchody Nowego Roku przyjeżdżają tu rzesze



turystów. Zapelnione są nadmorskie hotele przy plażach Copacabana, Ipanema i Leblon. O północy wystrzelwane są fajerwerki. Miejscowi ludzie wykonują wprowadzające w trans tańce candomble, wrzucają w fale bukiety białych kwiatów i wypuszczają na morze łodzie z podarkami dla bogini morza Yemanji. Wielu Brazylijczyków ubiera się w sylwestrową noc na biało, wierząc, że przyniesie im to szczęście.

Włochy

Włosi żegnają stary rok, mając na sobie czerwoną bieliznę. Ma ona przynieść im szczęście, a paniom ułatwić znalezienie w nadchodzącym roku męża. Bardzo istotne dla Włochów jest to kogo spotkają jako pierwszą osobę w nowym roku. Kobięcie przynosi szczęście spotkanie mężczyzny, a mężczyźni spotkanie kobiety. Zabawa Włochów jest spontaniczna.

Grecja

Sylwester to jednocześnie uroczystość ku czci św. Bazylego. Dzieci z tej okazji dostają prezenty. Noworoczne ciasto vassilopita, w którym ukryta jest moneta, przynosi szczęście natrafiającej na nią osobie. W starożytnej Grecji przewidywano przyszłość, wróżąc z wina. oprac. Tadeusz i Dominik



Koniec świata - prawda czy fikcja ?

21 grudnia 2012 roku zakończy się kalendarz Majów albo kolejna jego część. Obliczyli oni, że tego dnia nastąpi koniec 13. wyznaczonej przez nich miary czasu, którą nazywano baktunem (1 baktun wynosił niecałe 400 lat). Wielu twierdzi, że nastąpi wówczas KONIEC ŚWIATA.

Jeśli okaże się, że Majowie prawidłowo przepowiedzieli koniec świata, zostaniemy uznani za najgłupszy gatunek w historii. Gatunek, który znając datę końca swojej planety, kręcił o tym filmy, opowiadał dowcipy, robił z tej okazji promocje w sklepach. Żaden człowiek nie pomyślał, aby temu zapobiec lub się do tego godnie przygotować. Zdania ludzi na temat wiarygodności przepowiedni Majów są podzielone. Niektórzy wpadli w panikę, a inni nie przejęli się tym. Uznali, że to żart. Wydając sądy, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że około 14 tysięcy lat temu z niewiadomych powodów nagle wyginęły mamuty z jedzeniem

w ustach... To znaczy, że koniec gatunku ludzkiego może nastąpić niespodziewanie. Ale pomyślmy: Ile było już zapowiedzianych Końców Świata? Żadna z tych prognoz się nie sprawdziła. Z różnych źródeł wiadomo, jakie są zwiastuny tego wydarzenia

- migracje zwierząt - zwierzęta będą uciekać i szukać bezpiecznego schronienia;
- przebiegunowanie Ziemi - w sam dzień końca bieguny odwrócą się, niszcząc wszystkie urządzenia elektroniczne. Zmieni się pole magnetyczne Ziemi, przez co

z brzegów wystąpią oceany i zaleją nas 3-4- kilometrową falą;

- dwa Słońca na niebie - nie będzie to słońce, lecz tajemnicza Planeta X, która przybliży się tak, że zachwieje pole magnetyczne Ziemi. Przeprowadziliśmy krótką ankietę, z której wynika, iż 70% zapytanych nie wierzy, że kres świata nastąpi w tym roku, więc 30% jest o tym święcie przekonanych. My natomiast uważamy, że są to „bujdy na resorach”. Mimo wszystko... do następnego numeru!

Julka i Weronika



LEKTURA NIE JEST PONURA

OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

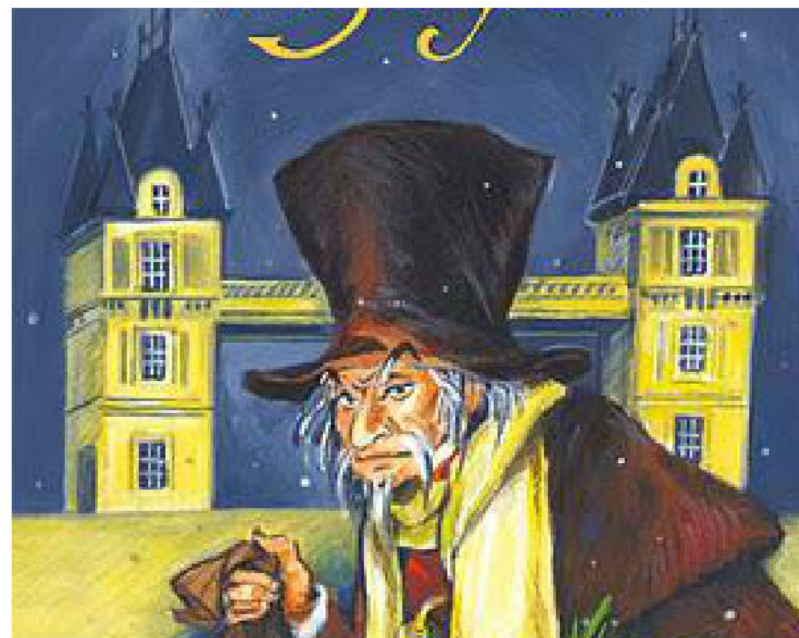
K. Dickens

Książka pt. „Opowieść wigilijna”, napisana przez Karola Dickensa, nawiązuje do Wigilii Bożego Narodzenia. Opowiadanie pokazuje przemianę skąpca Ebenezera Scrooge’a, zachodzącą w czasie nocy wigilijnej. Jest on

samotnikiem nie lubiącym ludzi, dbającym jedynie o swoje pieniądze. W noc wigilijną ukazuje mu się duch Jakuba Marleya - jego zmarłego partnera w interesach. Ta wizyta ma uchronić Scrooge’a przed podobnym losem. Początkowo nieufny

Ebenezer zmienia zdanie pod wpływem wizyt kolejnych duchów: Ducha Dawnych Świąt Bożego Narodzenia, Ducha Obecnych Świąt i Ducha Przyszłych Świąt. Pokazują one bohaterowi sceny z jego życia przeszłego, teraźniejszego oraz przyszłego. Prerażony wizją śmierci Scrooge staje się dobrym człowiekiem, który cieszy się świętami i pomaga innym.

Poleca: Weronika Sikorska





Lektura nie jest ponura

Motywy literackie zawarte w książce

Motyw wędrowki/wędrowca- został wykorzystany przy postaci Marleya.

Motyw niesprawiedliwości- z motywem bogactwa i biedy łączy się motyw niesprawiedliwości społecznej.

Motyw choroby- choroba Tima wywołuje u Scrooge'a wyrzuty sumienia i przynosi zrozumienie, jak wiele znaczy miłość do drugiej osoby.

Motyw czasu/przemijania- przedstawiony w postaciach ukazujących się kolejno duchów.

Motyw biedy- bardzo wyraźnie zaznaczony, głównie dotyczy sytuacji materialnej rodziny Boba.

Motyw chciwości- chciwość Scrooge'a jest przyczyną jego upadku moralnego.

Motyw fantastyki/baśniowości- pojawiają się magiczne motywy takie jak: zjawy, zmarły przyjaciel bohatera.

Motyw miasta- miasto w XIX w. staje się jednym z najważniejszych motywów literackich.

Motyw miłości- miłość została pokazana przez Dickensa jako najważniejsza wartość, łącząca ludzi w Wigilię.

Motyw przemiany- Scrooge ulega przemianie wewnętrznej po wizycie Marleya i trzech bożonarodzeniowych duchów.

W.S.

O co naprawdę chodzi w Bożym Narodzeniu

Szymon Wierzba

A wszystko zaczęło się?

W szopie. Wszyscy wiemy, że zaczęło się od narodzenia Jezusa Chrystusa.

Adwent

W tym roku adwent rozpoczął się późno, bo aż 2 grudnia. Mottem tegorocznych rorat jest hasło „Poszli w ciemno za światłem”.

Jak wszyscy wiemy, symbolami adwentu są m.in. wieniec adwentowy, świeca Roratka, lampiony, które na roraty przynoszą dzieci i ksiądz.

Moc pomarańczy

Kiedyś nasi rodzice nie dostawali na święta zabawek, gier komputerowych czy ubrań. Było tak, że cieszyli się z każdego drobiazgu. Często były to właśnie POMARAŃCZE! Tradycja słynnych pomarańczowych cytrusów przetrwała do dziś. Są to najlepsze



owoce, jakie można jeść w Boże Narodzenie.

Największy prezent

Pewnie niejednen z nas myśli o prezentach, bardziej niż o tym, o co naprawdę chodzi w Bożym Narodzeniu.

Tysiące lat oczekiwano na Jezusa, był to najdłuższy adwent w historii.

Największym prezentem jest dla nas Jezus, dzięki któremu jesteśmy przecież na tym świecie, spotykamy się, cieszymy się życiem!

Potrawy wigilijne

Czekamy również na potrawy, które pichci co roku na święta mama, babcia, ciocia itd.

Na naszym stole nie powinno zabraknąć barszczu z uszkami, śledzi, ryby po grecku, kapusty z grochem, sałatki śledziowej oraz pierogów z kapustą i grzybami. Oczywiście na deser piernik i makiwiec. Mówi się, że kiedy spróbujemy wszystkich 12 potraw następnym roku przyniesie nam dostatek i szczęście.

Co słysząc u pani Smuły



Niezwykle sympatyczna nauczycielka matematyki i fizyki, pani Magdalena Smuła, rok szkolny 2012/2013 spędza na urlopie macierzyńskim. Często spotykamy panią Magdę w szkole, ponieważ uczy się tutaj jej dwóch starszych

synów. Nauczycielka nie rozstaje się z nosidełkiem i najmłodszą latoroślą. Przeprowadziliśmy z nią krótką rozmowę.

Jakie śliczne maleństwo! Ile ma miesięcy?

Ma 2 miesiące, urodziło się 27 września 2012 roku.

Jak ma na imię?

Co wiąże się z byciem matką? Czy jest to trudne?

Ojejku. To jest przede wszystkim brak czasu, ale wspaniale się z tym czuję. Dzieci dają wielką radość, aczkolwiek trzeba

poświęcać im dużo czasu.

Nie zatrzymuję. Dziękuję za rozmowę.

Jak widać, pani Smuła jest zadowolona mimo ciągłych obowiązków. Krzys i Piotrek na pewno cieszą się z nowego brata i tego, że mają mamę tylko dla siebie. Wszyscy uczniowie mają jednak nadzieję, że nauczycielka szybko wróci do pracy.

Julia Rzepka
i Weronika Reiter

ŻYCZENIA

Wszystkim Czytelnikom życzymy w tym wyjątkowym czasie zdrowia, zanurzenia się w atmosferze rodzinnego ciepła, niezapomnianej zabawy sylwestrowej i ambitnych planów na rok 2013!



Burek mówi do Azora:

- Już nie mogę się doczekać tych świąt!
- Dlaczego?
- Nie dość, że dostanę dwa worki świeżuteńkich kości, to jeszcze ludzkim głosem będę mógł powiedzieć swojemu panu, co o nim myślę!

Przedszkolak pyta kolegę:

- Co dostałeś na gwiazdkę?
- Trąbkę.
- Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!
- To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie 10 złotych!
- W jaki sposób?
- Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

Kowalscy przygotowują się do wieczery wigilijnej.

W pewnej chwili Kowalska pyta męża:
- Czy zabiłeś już karpia?
- Tak, utopiłem go.

Pewien facet przyłapuje Kowalskiego, jak w lesie ścina choinkę.

-Co, tniemy choineczkę na święta, bo nie łaska kupić u gajowego?
-Tak – odpowiada wystraszony Kowalski.
- W takim razie zetniij pan i dla mnie!

- Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w Boże Narodzenie?

Daj spokój, Maryśka! Po co mamy sobie psuć święta!

Zebrały
Roksana Pranschke
i Paulina Malc



Uśmiechnij się!

W następnym numerze:

- narciarstwo od podstaw
- relacja z działalności szkolnego sklepiku
- sport w naszej szkole
- omówienie kolejnej lektury
- karnawałowe przeboje
- i inne

Zapraszamy!

